

Tymek, POWIETRZE (feat. SARIUS)

I chyba rozumiesz ten stan
wychodzę zaczerpnąć powietrze
od tego chłamu co na barkach mam
ta muzyka ratuje mi serce
robię tą pengę za rogiem
dokopie się do mego złota
a potem rodzinę założę
na wakacje sobie odpoczną też trochę
mam to mogę
i rękę podam
serce oddam
choć to wcale nie modne
w świecie dobra szukam wszędzie
dla tych debili to drobne
a dla mnie nie
dla mnie to życie szczęśliwe, prawdziwe
to życie prawdziwe
gdzie chwile to chwile
nie kurwa sekundy, minuty
liczby zawiłe

zapomniałem już jak to było marzyć
choć wspominam chwile
gdy dziś mało się zdarzyć
pamiętam już jak to jest marzyć
bo wspomniałem chwile która właśnie się wydarzy

I chyba rozumiesz ten stan
wychodzę zaczerpnąć powietrze
od tego chłamu co na barkach mam
ta muzyka ratuje mi serce
robię tą pengę za rogiem
dokopie się do mego złota
a potem rodzinę założę
na wakacje sobie odpoczną też trochę
mam to mogę
i rękę podam
serce oddam
choć to wcale nie modne
w świecie dobra szukam wszędzie
dla tych debili to drobne
a dla mnie nie
dla mnie to życie szczęśliwe, prawdziwe
to życie prawdziwe
gdzie chwile to chwile
nie kurwa sekundy, minuty
liczby zawiłe

straciłeś więcej niż zyskałeś
próbujesz już tylko jakoś iść dalej
wiesz doskonale
czujesz to od razu kiedy tylko wstajesz
jak oczy toną w szale
ciągle tylko robisz wszystko by to zabić stale

i chyba to nic ci nie daje
i chyba nie może być gorzej
i choćbyś tu wygrał cokolwiek
a trochę wygrałeś
dzisiaj myśli nie mogą być wolne
zobacz, zawsze kiedy mogę, coś spierdole
a zobacz zawsze kiedy coś spierdole
oni mówią do mnie o mój boże zobacz jaki koleś
może jeszcze będzie dobrze

choć tylko ja tak myślę w te pochmurne noce
wybaczenie jest jak sen
bo nie przychodzi do mnie
wybacz że nie mogłem
bywa że ta siła tu przychodzi trochę później
w żyłach pływa ta nieżywa już muzyka
co mi wbiła w serce kołek
jest już mroźniej się nie boje
już nie
ga-gasną światła z ostatnim szlugiem
wzio-wziąłem coś tam ile mogłem w sumie
to chyba koniec bo w końcu to widzę
bo w końcu to widzę
a to nie możliwe
jeszcze tylko trochę
jeszcze tylko chwile
przejdę przez tą burzę
i zapadnę w ciszę

I chyba rozumiesz ten stan
wychodzę zaczerpnąć powietrze
od tego chłamu co na barkach mam
ta muzyka ratuje mi serce
robię tą pengę za rogiem
dokopie się do mego złota
a potem rodzinę założę
na wakacje sobie odpoczną też trochę
mam to mogę
i rękę podam
serce oddam
choć to wcale nie modne
w świecie dobra szukam wszędzie
dla tych debili to drobne
a dla mnie nie
dla mnie to życie szczęśliwe, prawdziwe
to życie prawdziwe
gdzie chwile to chwile
nie kurwa sekundy, minuty
liczby zawile